

# GAZETA LWOWSKA.

Z. Dodatki dziennym i tygodniowym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów  
Z. pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 centów wal. austr. — Insercja w półkolumnie, drukiem garmont 3 centów  
od wiersza. — Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.

## PRENUMERATA

na GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM DZIENNYM i TYGODNIOWYM na trzeci kwartał 1860  
od 1. lipca do ostatniego września:

na miejscu : : : : : 4 zł. } waluty austr.  
z pocztą : : : : : 5 zł. }

Przesyłki (franco) odbiera Kantor Gazety Lwowskiej, ulica Niższa Ormiańska Nr. 347.

### PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. —  
Francya. — Włochy. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

### Monarchya Austriacka.

#### Rzecz urzędowa.

Gmina Równe, w obwodzie sanockim, obowiązała się na założenie systemizowanej parafialnej szkoły w Równem należący do niej pod nazwą „Organistówka“ a teraz na szkołę odstąpiony budynek, utrzymywać nadal zawsze w dobrym stanie, posprawić i dokupywać potrzebne porządki szkolne, i starać się o należyta przy szkole posługę.

Gmina ta przyjęła na siebie także zobowiązanie, jeżeliby właściciel dóbr nie wydawał później potrzebnego na opał szkoły paliwa, przystawiać z własnych zasilków na opalenie szkoły rocznie sześć n. a. sagów miękkiego drzewa.

Na uposażenie każdorazowego nauczyciela, który także będzie pełnić służbę organisty, przeznaczyła roczną kwotę 89 zł. 25 c. w. a. i te dochody, które dotychczas do funkcji organisty są przywiązane, a wynoszą rocznie w przecięciu 10 kóp snopów zboża.

Oprócz tego zmarły proboszcz tamtejszy imx. Andrzej Czyki przeznaczył na polepszenie dotacji nauczyciela procenta od kwoty 315 zł. w. a. przekazanej na szkołę w Równem.

Udowodnioną temi ofiarami troskliwość o rozszerzenie nauki między wiejskim ludem podaje galic. c. k. Namiestnictwo z zasłużonym uznaniem do wiadomości powszechnej. Lwów, 21. maja 1860.

#### Sprawy krajowe.

Dnia dzisiejszego odbyło się 35te losowanie listów zastawnych galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego za sumę 118.300 złotych monetą konwencyjną, przy którym następujące listy zastawne wyciągnięte zostały:

Seryi I. po 10.000 złr. m. k. sztuka jedna nr. 268.  
Seryi II. po 5000 złr. m. k. sztuk trzy nra. 229, 353, 413.  
Seryi III. 1000 złr. m. k. sztuk sześćdziesiąt ośm: nra. 23, 512, 535, 737, 967, 985, 1061, 1086, 1454, 1591, 2227, 2448, 2743, 2941, 3395, 3519, 3521, 3576, 3747, 4009, 4417, 4450, 4777, 5154, 5189, 5298, 5379, 5480, 5498, 6162, 6188, 6464, 6498, 6555, 6595, 6742, 6884, 6931, 6935, 7074, 7081, 7177, 7543, 7560, 7769, 7956, 7962, 8464, 8540, 8563, 8725, 8825, 8855, 8860, 9071, 9091, 9184, 9229, 9304, 9718, 9737, 9796, 9816, 9905, 9977, 9986, 10.203, 10307.  
Ser. IV. po 500 złr. m. k. sztuk trzydzieście dwie: nra. 44, 299, 314, 383, 461, 1123, 1150, 1239, 1245, 1405, 1828, 1897, 2253, 2325, 2404, 2493, 2530, 2636, 2819, 2884, 2977, 3157, 3172, 3279, 3364, 3509, 3847, 3872, 3873, 3959, 4041, 4166.  
Ser. V. po 100 złr. m. k. sztuk dziewięćdziesiąt trzy: nra. 635, 1063, 1266, 1449, 1517, 1980, 2342, 2372, 2414, 2493, 2518, 2659, 2685, 2889, 2898, 3054, 3190, 3218, 3355, 3372, 3846, 3862, 3871, 4052, 4368, 4395, 4428, 4478, 4653, 4695, 4778, 4815, 4819, 4983, 5019, 5046, 5311, 5339, 5386, 5500, 5624, 5724, 5834, 6009, 6047, 6220, 6499, 6536, 6582, 6641, 6852, 6890, 6910, 6928, 7268, 7296, 7525, 7553, 7564, 7570, 7871, 7950, 8018, 8057, 8203, 8375, 8579, 8772, 8866, 9080, 9298, 9585, 9666, 9777, 9778, 9853, 10.261, 10.279, 10.301, 10.341, 10.434, 10.510, 10.584, 10.622, 10.640, 10.795, 10.894, 11.074, 11.165, 11.231, 11.279, 11.375, 11.512.

Dyrekcya gal. stan. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłacie

kapitału w pełnej imiennej wartości listu zastawnego t. j. po 105 zł. w. a. za 100 złr. m. k. dnia 31. grudnia 1860, lub też później do kasy Towarzystwa we Lwowie, albo do domów handlowych: Franciszka Antoniego Wolff w Krakowie, Halberstam i Nierenstein w Brodach, Leopolda Kronenberg w Warszawie, Maurycego i Hartwiga Mamroth w Poznaniu, Kendlera i spółki w Wiedniu, Michała Kaskel w Dreźnie, braci Bethmann w Frankfurcie n. M., Mendelsohn i spółki w Berlinie, Ignacego Leipziger i spółki w Wrocławiu, i Leopolda Lämela w czeskiej Pradze zgłosili, ponieważ opłata przewidywana od tych listów zastawnych z dniem nadmienionym 31. grudnia 1860 ustaje, przeto kupony któreby za dalszy czas wypłacone były, lub brakowały, od kapitału wylosowanego listu zastawnego potrącone zostaną. Lwów, 9. czerwca 1860.

(Nowiny dworu. — Falszywe banknoty. — Posiedzenie rady państwa.)

Wiedeń, 8. czerwca. Ich cesarzowicz. Moście Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian i Arcyksiężna Charlotte przybyli dnia 3. b. m. z Wiednia do Tryestu.

— W południowym Tyrolu postrzeżone w ostatnim czasie podrabiane banknoty na 10 zł. w. a. Banknoty te noszą znamiona seryi LV. i numer 401.610; mają być bardzo zręcznie naśladowane i tylko po papierze łatwiej można je poznać. Miejsce z kąd się rozszerzyły i domniemane ognisko ich podrabiania zdaje się, że Szwajcarya.

— Na posiedzeniu wzmocnionej rady państwa z dnia 6. czerwca oświadczył Jego cesarzowiczowska Mość Arcyksiążę prezydent zgromadzeniu, że Jego Cesarska Mość najwyższem postanowieniem z dnia 5. czerwca 1860, najłaskawiej zezwolił raczył, aby na wniosek wzmocnionej rady państwa, do wypracowania budżetu państwa mianowany został osobny komitet, złożony z więcej członków aniżeli je przepisuje §. 5 regulaminu obrad, z nie więcej jednak jak z 21. Komitetowi temu wolno do opracowywania pojedynczych części budżetu mianować pomniejszych komitetów. Pracy ich mają być przedłożone komitetowi głównemu, a ten po zbadaniu ma je wnieść na główne posiedzenie.

Hrabia Clam Martinitz zaproponował następnie, ażeby wysokie zgromadzenie złożyło za tę łaskę swe podziękowanie i uprosiło Jego cesarzowiczowską Mość, by wyraz tego podziękowania złożył u stóp tronu Najjaśniejszego pana.

W dowód jednomyślnej zgody powstało całe zgromadzenie. Przystąpiono następnie na wezwanie Jego cesarzowiczowskiej Mości do wyboru członków komitetu przez zbieranie kartek z podpisami, a hrabia Hartig dożywni nadzwyczajny rada państwa, gdy padł i na niego wybór, oświadczył, że z powodu podeszłego wieku i osłabionego wzroku nie jest już w stanie, wydołać należycie obowiązkowi, azatem uprasza, aby go szanowne zgromadzenie od tego obowiązku uwolnił raczyło. Rezultat obrad, ogłoszony przez Jego ces. Mość arcyksięcia Rainera, był następujący:

Większością głosów obrani zostali na członków komitetu:

Kawaler Krański,  
Baron Rayer,  
Hrabia Auersperg,  
Dr. Hein,  
Kawaler Mayer,  
Książę Colloredo Mansfeld,  
Br. Sokesewits,  
Dr. Strasser,  
Biskup Strossmayer,  
Hrabia Andrassy,  
Kawaler Braniczany,  
Hrabia Mercandin,  
Hrabia Apponyi,  
Hrabia Clam Martinitz,

Hrabia St. Julien,  
Właściciel fabryki Schöller,  
Baron Salvotti,  
Hrabia Szécsen,  
Kawaler Mailath,  
Książę Auersperg i  
Kawaler Mocsonyi.

Jego cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę prezydent wniósł, że teraz jest zadaniem komitetu, obrać ze swego grona prezydenta i komitety pomniejsze, jakoteż wziąć pod obradę projekta, zgodnie z wywzmiankowanym najwyższym postanowieniem.

## Ameryka.

(Poselstwo japońskie.)

**Nowy Jork.** Fregata „Roanoke“, na której pokładzie znajdowało się poselstwo japońskie, przybyła dnia 9go b. m. pod Sanoj Hook. Z rozporządzenia sekretarza marynarki zawinicie do Hampton-Roads w Wirginii, a z kąd poselstwo odprowadzone będzie uroczysto do Washingtonu.

## Hiszpania.

(Wiadomości bieżące.)

**Madryt, 2. czerwca.** Podług doniesień listowych z Tetuanu przybywa Kalif do Madrytu, złożyć 200 milionów i upraszać Królowę, ażeby wojsko hiszpańskie opuściło Tetuan. — Dwór wyjeżdża na lato do San Sebastian. — W prowincji Toledo znajdują się jeszcze bandy zbójckie, które odzierają lud i podróżnych. W tych dniach porwali pewnego radcę z Toledo i żądają za niego 30.000 durów wykupu. Porwany jest jednym z najmajętniejszych posiadaczy ziemskich w okolicy.

## Anglia.

(Nowiny dworu. — Posiedzenie parlamentu z d. 5. czerwca.)

**Londyn, 5. czerwca.** Król belgijski przyjmował wczoraj księcia Nemours i hrabię Neuilly, wdowę po Ludwiku Filipie, sam zaś odwiedzał książąt heskich Ludwika i Henryka i księcia Edwarda z Sachsen-Weimar. Wieczorem był w towarzystwie Królowej i księcia małżonka na koncercie starego towarzystwa filharmonicznego. — Królowa, księżę małżonek i rodzina królewska wyjechali dzisiaj po południu w towarzystwie Króla belgijskiego i hrabiego Flandryi do Windsoru.

— Na posiedzeniu izby niższej pytał lord Fermoy, czy rząd w skutek odrzucenia w izbie wyższej bilu względem podatku od papieru, zamierza opuścić inny jaki podatek wyrównujący dochodowi podatku od papieru. Lord Sternat pytał, czy kanclerz skarbu zamysła uwzględniając zatrzymanie podatku od papieru proponować zniesienie dodatku do podatku wojennego nałożonego na cukier i herbatę. Prócz tego chciałby się dowiedzieć, czy kanclerz skarbu sądzi, że zmniejszenie cła od wina nie sprawia większego ubytku w dochodach jak 515.000 l. Kanclerz skarbu odpowiedział, że dokąd spór o kompetencję nie będzie rozstrzygnięty, dotąd nie może robić żadnych przeczeczeń ani względem zniesienia, ani względem niezniesienia podatków. O skutkach zmniejszenia cła od wina nie może także jeszcze nie pewnego wyrzec. Sądząc z dotychczasowych doświadczeń skutek był nie zły. Dalej pytali ministra spraw zewnętrznych H. D. Seymour co do stosunków między Persją, i dla czego p. H. Rawlinson wystąpił z poselstwa; Fortesene względem policyi sycylijskiej, Osborne również o stosunki z Persją, a sir Fitzgerald o kwestyę orientálną. Lord J. Russell odpowiedział, że rząd zgadza się zupełnie z polityką, jakiej się trzymał p. Rawlinson w Persyi. Nie był odwołany, ale podał sam o uwolnienie, a to, że perska misya nie zależy jak dawniej od indyjskiego ministerium, ale wprost od ministerium spraw zewnętrznych. Prowadzenie interesów było odmiennie w obu departamentach, i tak n. p. ministerium spraw zewnętrznych nigdy nie zezwala dawać upominków, i to jest punkt główny. Politykę rządu względem Persyi można wyłuszczyć w kilku słowach. Zasada się ona na tem: zachować nietykalność i niezawisłość Persyi, a równocześnie zalecić rządowi perskiemu, żeby żadnych udzielnych państw nie napadał. Perski poseł w Londynie przychylił się do tej rady i stosunki między Szachem Persyi a Królową Anglii są przyjazne. Od czasu do czasu zdarza się w Persyi rodzaj współzawodnictwa między Rosją a Anglią. Wtedy najstosowniej było zagadzać taką rewalizację, porozumiewając się w dobry sposób z Rosją. Rząd zawsze oświadczał, że Anglia nie popiera w Persyi żadnych nieprzyjaznych Rosyi interesów, że jej jedynie na tem zależy, ażeby rząd perski, pod porę słaby i często zagrożony, wspierał, i spodziewa się przytem, że Rosya w tym samym duchu działać będzie. Otrzymane z Rosyi odpowiedzi tchną w tym samym duchu, spodziewać się zatem, że Persya na przyszłość postępować będzie z większym umiarkowaniem, niż się to nie raz zdarzało. Zaś co do stosunków Turcyi i Rosyi zawiadomił już książę Górczaków z końcem kwietnia tureckiego posła, że doniesienia z chrześcijańskich prowincyi w Turcyi świadczą o takich cierpieniach chrześcijan i o takim złąd rozjątrzeniu, że może wybuchnąć powstanie, co jeźliby powodem było wytepienia chrześcijan przez wojska tureckie, nie zniósłby tego pewnie spokojnie Cesarz rosyjski. W kilka dni potem wysłał depeszę tej samej treści do Paryża, a 5. maja zgromadzili się posłowie pięciu mocarstw u księcia, który ich zawiadomił o tem, co powiedział tureckiemu posłowi i co doniósł do

Paryża. Po dłuższych rozprawach ułożył poseł francuski trzy propozycje i zgodzono się o tyle, że wszyscy przytomni oświadczyli gotowość posłać je do swych dworów. Pierwszy z tych punktów powiada, że teraźniejsze położenie chrześcijańskich prowincyi w Turcyi stało się nieznośnem; drugi, że należy przedsięwziąć rozpoznanie stanu, które ma być prowadzone przez urzędników Sultana pod okiem posłów pięciu mocarstw; trzeci, że Hatti-Humayun nie zdołał wyjednać dla chrześcijan tolerancyi i spokoju, jest zatem koniecznem wprowadzić nową organizację dla chrześcijańskich prowincyi w Turcyi. Oczywiście nie może być nic ważniejszego nad te trzy zdania. Po otrzymaniu tych propozycyi oświadczył rząd angielski, że nie otrzymał dotąd żadnych takich doniesień, z których by wnosić mógł, że teraźniejsze położenie chrześcijańskich prowincyi w Turcyi jest nie do zniesienia. Izba wie o tem, że rządy Sultana w jego własnem państwie nigdy na szczegółniejszą nie zasługiwały pochwałą. Jednak nie ma także i dowodów poprzeć twierdzenie Rosyi, że chrześcijanie poddani Porty cierpią wielki ucisk. Co do ucisku wynikającego z tureckiego nierządu, to pewna, że również mahomedanie jak i chrześcijanie uskarżać się nań mogą. Rząd angielski oświadczył dalej, że się zgodzić nie może w trzecim punkcie wyżej wymienionych propozycyi posła francuskiego, tak ze względu na ogólne zasady, jako też na paryski traktat z roku 1856, i także dla nowej organizacji tureckiego państwa. Izba przypomni sobie, że 7my artykuł paryskiego traktatu uznaje i zapewnia nietykalność i niezawisłość Turcyi; 8my zaś artykuł oświadcza, że w razie, gdyby między Portą a któremkolwiek z mocarstw podpisanych na traktacie wywiązały się kiedy spory grożące zerwać przyjazne stosunki między nimi, natenczas i wysoka Porta i odpowiednie mocarstwo starać się będą pierwiej, nim zbrojnie wystąpią do rozstrzygnięcia sporu, o przyjazne załagodzenie nieporozumienia za pośrednictwem innych mocarstw. Art. 9. przyznaje, że uchwała Hatti-Humayun jest dobrowolnym czynem Sultana, i dodaje wyraźnie, że wchodzące w układy mocarstwa uznają jej ważność. W żadnym wypadku nie upoważnia mocarstw ani wspólnie ani samosób mieszać się w stosunki między Sultaniem i jego poddanymi lub w rządy państwa tureckiego. Gdy się więc traktat w tym względzie tak dokładnie wyraża, mogłaby tylko nieodzowna konieczność, jak n. p. powstanie, postanowienie obcego jakiego mocarstwa wspierać powstańców i zawojować Sultana, upoważniać inne europejskie mocarstwa do wmiieszania się w wewnętrzne sprawy Turcyi. Z drugiej strony nie byłoby to wcale roztropnie na takie oświadczenie ze strony takiej potęgi jak Rosya, która jak wiadomo wywiera wielki wpływ na chrześcijan tureckich i sama to otwarcie wyznaje a nawet się tem szczyści, zachować się obojętnie. Rząd angielski porozumiewszy się więc z innymi mocarstwami oświadczył, że chociaż na pierwszy i trzeci punkt przystać nie może, uważa jednak za stosowne przedsięwziąć rozpatrzenie położenia chrześcijańskich prowincyi Sultana. Oświadczył rząd także, że zgadza się jeżeli Sultana na to przyzwala, żeby chrześcijanie konsulowie lub inni ajenci mieli udział w tem rozpatrzeniu. Jeźliby zaś Sultana twierdził, że dozwoleń udziału konsulom chrześcijańskim, ubliża jego godności, natenczas nie będzie Anglia nalegać na udziałnego monarchę, ani wymagać coś takiego, coby ubliżało jego niezawisłości. Francuski poseł w Konstantynopolu radził Porcie, żeby wysłała nowego wielkiego wezyra do Rumelii, Bulgaryi i innych prowincyi, z upoważnieniem Sultana karać winnych i poczynić potrzebne rozporządzenia dla zaradzenia złemu. Angielski i rosyjski poseł zgodzili się także na to, i rada została przyjęta. Chociaż propozycya Rosyi zdawała się w początku ograniczać powagę Porty, spodziewać się przecież można po teraźniejszej umowie, że z tej kwestyi nie wyniknie żaden spór między europejskimi mocarstwami.

## Francya.

(Wiadomości bieżące. — Szczegóły pobytu Cesarstwa w Lugdunie.)

**Paryż, 5. czerwca.** Cesarz lustrował dziś dywizję Bazaine. Wyjazd marszałka Vaillant z Medyolanu, który miał nastąpić 10go czerwca, odroczonej został na 25. — Dnia 1. czerwca przybyli do Nissy na załogę dwa pierwsze bataliony 90. pułku piechoty.

— Cesarz i Cesarzowa przyjmowali przedwczoraj infantkę hiszpańską Donnę Józefę de Bourbon wraz z jej mężem Don José Guell y Renté.

— *Monitor* ogłosił dekret cesarski o kompaniach karnych w koloniach.

— Naoczny świadek opisuje w następujących słowach zjazd Cesarza francuskiego z owdowiłą Cesarzową Rosyi. Połowa Lugdunu przystrofiła się w święteczne szaty, połowa zaś zachowała tę fizjognomię obojętną właściwą wielkim handlowym miastom. Ulice, któremi mieli przejeżdżać Cesarstwo francuskie i Cesarzowa wdowa, ozdobione były uroczysto, przedmieścia zaś a nawet ulice otaczające pomieszkaniem książęce wyglądały jak zawsze po lugduńsku, tj. ponuro i brudno. W piątek o 4. godzinie płynęły masy ludu ulicą Impériale, placem teatralnym i Ferraux i Bellewurt ku dworcowi kolei, który był jak w oblężeniu. Stary marszałek i hrabia Kiselew wyjeżdżali naprzeciw Cesarzowej wdowie aż do Marsylii. Wielka księżna Helena czekała już w Lugdunie. Dworzec był świetnie przybrany w chorągwie, orły i złotem bramowane dywany. W sali do przyjęcia stały krzesła tronowe pod baldachinami. Po kolei nadjeżdżali prefekt Rodanu, wielka księżna Helena ze swym dworem, przyszły także powozy dworskie, które umyślnie koleją z Paryża sprowadzono. O 6tej godzinie przybyła Cesarzowa rosyjska do

dworca. Pomimo widocznego unużenia podróżą postępowała Cesarzowa z właściwą sobie godnością ku sali odmawiając z wdziękiem mnóstwo drobnych posług. W sali przypuszczone było wysokie towarzystwo rosyjskie do ucałowania ręki. Prefekt senator Waisse podał Cesarzowej ramię i obeszli salę w około, poczem Jej Mość udała się do przeznaczonego dla niej hotelu de l'Univers. Ze zmrokiem poczęto iluminować domy, a mianowicie publiczne gmachy. O pół do 9tej nadjechali Cesarstwo francuskie, i z dworca stanęli w gmachu ratusza, a na okrzyk ludu wystąpili na balkon. O 10tej odwieźdli Cesarstwo Cesarzową wdowę w hotelu de l'Univers. Opowiadano, że zbliżenie się było bardzo przyjacielskie, nawet serdeczne, obie Cesarzowe miały się uściskać, a Cesarz Napoleon ubolewał bardzo, że nie znał osobiście św. pamięci Cesarza Mikołaja. Napoleon III. w rzeczy samej nie zapierał się nigdy sympatii dla zmarłego Cara i przeniósł je także na Alexandra II. Na drugi dzień zwiedził Cesarz najprzód kasarnie, potem park, nakoniec szluzę na Rodanie. Po wizycie u wielkiej księżny Heleny zaprosił Cesarz Cesarzową matkę na śniadanie, poczem towarzyszył jej do dworca geneńskiego, gdzie jeszcze dłuższy czas zabawili. O 3ciej godzinie opuścili dwór znowu Lugdun.

## Włochy.

(Dyskusye w izbie deputowanych. — Doniesienia z Neapolu. — Wypadki sycylijskie — Dziennik wyprawy powstańców. — Buletyn rządowy z Neapolu. — Wypadki w Palermo i Messynie. — Palermo.)

— Na posiedzeniu drugiej izby z dnia 31. maja mówi *Gazeta wiedeńska* wszczął p. Pareto dyskusye o projektowanym prowadzeniu niektórych rządowych kolei, tych mianowicie, co miały połączyć Genuę z jednej strony z jeziorem bodeńskim, z drugiej strony z Florencją. Minister robót publicznych odpowiedział na to, że rząd względem dalszego prowadzenia tych budowli wszedł z rozmaitemi towarzystwami w układy, nie trzeba się jednak łudzić, bo trudności finansowe i terytorjalne będą wielkie. Deputowany Pareto zdawał się zgadzać, lecz po nim mówiło jeszcze wielu innych, a każdy z nich innej żądał kolei.

**Neapol.** Dzisiejsze depesze nie sprawdzają wieści o wznowionym boju w Palermo, owszem donoszą przedłużenie zawieszenia broni. Oprócz pogłoski, że Król nie chciał zezwolić na oddanie Palermo, obiegały jeszcze po dziennikach paryskich doniesienia, że Garibaldi i generał Lanza nie mogli się zgodzić co do warunków kapitulacyi. Lanza chciał zapasy wojenne wywieźć ze sobą, Garibaldi zaś żądał, żeby broń i wszelkie przybory zostały dla uzbrojenia i zaopatrzenia jego ochotników. *Ami de la Religion* podaje, jak twierdzi, że źródła dyplomatyczne następujące szczegóły kapitulacyi:

„Posłowie Austrii i Rosyi mieli u Króla w Neapolu audyencyę, która kilka godzin trwała, w skutek czego odbyła się potem w obec dyplomatów tego kraju i kilku generałów rada ministerjalna. Po naradzie żądał pan Carafa interwencyi mocarstw nie w tem, żeby mocarstwa, jak pisze *Courir du Dimanche*, gwarantowały Królowi państwa, bo Król nie chce ustąpić ani piędzi ziemi, ale aby wy mogli zawieszenie broni, poczem nastąpi osobny rząd dla Sycylii i osobna konstytucya, sam zaś Neapol otrzyma konstytucyę z roku 1848. Pan de Villamarina obstawał z wielką żywością przy zasadach nieinterwencyi, p. Brenier utrzymywał, że przedewszystkiem o to chodzi, żeby wstrzymać przelew krwi. To samo popierał angielski poseł, poczem Król niezwłocznie telegrafem (a później statkiem parowym) przesłał rozkaz, aby Garibaldiemu proponować zawieszenie broni.

Nadeszło własnoręczne pismo Nina Bixio z dnia 26go maja, i jest najlepszym dowodem, że nie zginął.

*Corriere mercantile* przytacza następujący wyciąg z dziennika Garibaldeggo aż do 26. maja: „8. maja przybycie i odjazd z Talamone dla zabrania amunicyi i węgla; 9go przybycie i odjazd ze San Stefano za węglami; 11go przybycie do Marsala i wylądowanie ze wszystkimi i wszystkim, amunicyą i cztery działa; 12go biwoak w Grau Pancaodo obok Salemi; 13. i 14. biwoak w Salemi i skoncentrowanie wojennych sił powstańców, bez mała 4000 ludzi; 15go pochód i walka na Calatafimi, w Monte di Pianto Romano z 3500 Neapolitanami pod wodzą generała Landi; z naszej strony 128 ranionych, 18 poległych; wzięcie jednego działa górskiego, królewscy wyparci z pięciu pozycyi strasznych i dobrze bronionych; 16go Landi ustępuje z Calatafimi, my je zajmujemy; Landi uciepiał w odwrocie wiele ze strony powstańców z Partenico i Borghetto; 17go pochód do Alcamo; 18go pochód do Partenico; tego samego dnia dalszy pochód ku Palermo; 19. ciągnęła słońca, biwoak; 20go pochód ku Popio, aby królewskie wojska zwiabić z Monreale, i manewry dla wydalenia sił wojskowych z Palermo; udało się w części. W nocy ciągnęliśmy ku Perreo; działa rozebrane przenoszono na rękę podczas gwałtownej ulewy szkaradnymi ścieżkami; 21go zrana przybycie do Perreo, powrót do Monreal, przygotowania do pochodu ku Palermo; 24go groźny napad ze strony więcej jak 10.000 ludzi; sposoby podejścia, ażeby ich zwiabić; początek starcia; odwrót z naszej strony, aby ich ściągnąć do Corleone i zamaskować artyleryę, podczas kiedy my innemi drogami podступujemy pod Palermo; 25go przybycie do Marnico; udało się nam sprowadzić wojsko królewskie do Corleone przed naszą artyleryę; wieczorem pochód do Misilmeri, ranieni mają się dobrze. Misilmeri 26. maja i 26. pogodny dzień, ogłosił 28. maja następujący buletyn: „Otrzymałszy parostatkem król. „Saetta“ dalsze doniesienia, które nie

tylko potwierdzają to wszystko, cośmy wczoraj o świetnych czynach wojsk naszych pod Parco dnia 24go b. m. i o rozprószeniu bandy Garibaldeggo powiedzieli, ale jeszcze nadto dodają, że wojska pod wodzą generała Colonna i pułkownika v. Mechel (Szwajcara) ze szczególniejszą natarczywością wyparli powstańców z owej ważnej pozycyi. Ci zajęli potem inną pozycyę wyżej położoną od pierwszej z jednej strony zastaloną pagórkami, z drugiej bronioną pięciu działami. Ale i na tę pozycyę uderzyło wojsko dnia 25. maja z równą natarczywością i zajęło ją. Powstańcy utracili jedno działo. Natarcie ze strony król. wojska było tak zwawe, że wszyscy powstańcy z Garibaldiem na czele uciekali w nieładzie do Piona dei Graeci. Ale i tu ścigała ich i uderzyła na nich kolumna pułkownika Mechet i 9. batalion walecznych strzelców pod majorem Bosco (Sycylianinem) tak, że i ztąd spieszenie uchodzić musieli przez okręg Corleone szukając ratunku, ale nie nowej pozycyi. Tak nieustannie ścigani od wojska królewskiego tracą powstańcy coraz więcej odwagi, co jest skutkiem rozczerowania, jakie ich spotkało na wstępie do Sycylii, i tych strat, co ich za każdym spotkaniem pozbawiały coraz więcej sił i nadziei. Co do Sycylianów, którzy się do nich przyłączyli uwiedzeni pieniędzmi i podehlebstwem, i ci są już rozprószeni i poczynają powracać do swych gmin zniechęceni ubolewając nad tem, że się dali podjudzić obcym przybyszom do powstania. Także zwichniona opinia publiczna podnosi się od dnia do dnia i powraca do prawnego porządku czując się zabezpieczoną walecznością i zadziwiającem męstwem król. wojska, którego odwaga, wytrwałość i dyscyplina przechodzi wszelkie pochwały. We wszystkich objawia się tylko jeden entuzjazm dla sprawy prawowitej, której bronią, wszyscy mają tylko jeden okrzyk wojenny, który ich prowadzi do zwycięstwa, t. j.: Niech żyje Król!”

*Monitor* wyraża się w jednym z artykułów pisanych przed ostatnią zmianą rzeczy, że Palermo od strony lądu nie wytrzyma natarcia, równie zdaje mu się być bezkorzystną chęć bronienia się w pałacu królew., ponieważ to miejsce pod żadnym względem nie jest zdolne obrony i może przyprowadzić w takie położenie, że utraci komunikacyę z portem. Zresztą i baterye portowe są „bardzo mierne,“ twierdzi *Monitor*, a Castellamare nie wytrzyma długo ognia bateryi ustawionych na Faworitta, ponieważ ta pozycya jest wyższą i jeżeli Garibaldi będzie miał artyleryę, zmusi w krótkim czasie wojska królewskie do ustąpienia z Castellamare. Nareszcie dodaje *Monitor*:

„Można słusznie domyślać się, że Neapolitanie spodziewali się dosyć długo utrzymać w fortyfikacyach nadmorskich, aby mogli wsiąść na okręta i bombardować miasto, że jednak poznawszy niekorzyści tego postępowania, zrobili takie postanowienie, jakie doniosły ostatnie depesze. Należy się spodziewać, że rzeczy tak się miały, bo walka w mieście byłaby spowodowała tylko niepotrzebny przelew krwi i zburzenie wielu wspaniałych budowli, mianowicie król. kaplicy, gmachu bardzo cenionego pod względem sztuki, któryby był także zniszczonym, gdyby jak to w początku donoszono, byli atakowali, bronili i podpaliłi król. pałac.“

W Mesynie byli już wszyscy w chwili, gdy odpłynął ostatni parowiec lewantyński dnia 2. czerwca na najgorsze przygotowaniu. Wielu cudzoziemców opuściło miasto na tym parostatkach. Stojące w porcie okręta zamienione były w pływające hotele, gdyż wiele mesyńskich rodzin ponajmowało tam dla siebie pomieszkania, aby w razie wybuchu walki się ratować. Dnia 29. kiedy ten paropływ odbijał, stały ulice Mesyny jakby spustoszone.

Jeżeli można wierzyć depeszom później nadeszłym do Paryża, tedy miał być po powtórnie rozpoczęciu boju bardzo żywy ogień z obu stron, a koszary przepelnione były ranionymi. Depesze *Patrie* donoszą, że się krzyżowały ognie parowych fregat „Partinope“ i „Amalfi“ (z marynarki król.) i ognie twierdz nadmorskich. Po pierwszym już bombardowaniu, jak donoszą prywatne listy, była trzecia część miasta zupełnie zniszczona.

— Ostatnie depesze donoszą jednoznacznie o przedłużeniu zawieszenia broni, na jak długo jednak, w tem nie zgadzają się doniesienia; jedne bowiem naznaczają mu termin nieograniczony, drugie utrzymują, że trwać będzie do 4. lub 12. czerwca. *Constitutionnel* sądzi, że zawarcie kapitulacyi głównie o to się rozbiła, iż Garibaldi nie chce przyzwolić, aby załoga zabierała z sobą amunicyę. *Patrie* zaś pisze: „Wiadomość o ponowionem bombardowaniu Palermo jest fałszywa, a że kapitulacya nie została przyjętą, przedłużono zawieszenie broni do 12. czerwca. Mamy nadzieję, że obydwie strony wyjdą w tej sprawie z honorem, nad czem pracują dowódcy cudzoziemskich okrętów. Dnia 2. czerwca przybyli w znacznej liczbie do Palermo chirurdzy i siostry miłosierdzia do doglądania chorych.“

— *Patrie* daje następujący opis miasta Palermo i widowni toczących się krwawych bitew:

Palermo leży w głębi odnogi tego samego imienia, przy ujściu rzeki Oseto. Stare miasto otoczone jest lubo źle utrzymanym murem z bastionami, nowe miasto leży poza fortyfikacyami, i rozciąga się aż do gościńca, ku Monreale. W tem miejscu jest w murze otaczającym miasto około 300 metrów szeroki wyłom. Właściwą fortyfikacyę Palermo stanowią twierdze portowe, z których jedna Castello Lucio leży na ostatecznym krańcu wielkiego portu; najsilniejszym zaś kastelem jest dobrze utrzymany wielki kasztel czworoboczny, dobrze zaopatrzony. Castellamare zabezpiecza wojsku komunikacyę między morzem i portem. Port tworzy 400 metrów długi molo, na którego krańcu umieszczona jest latarnia morska i bateria. Ulica Macqueda czyli Contrada nuova przerywa ulicę

del Cassaro i obydwie formują grecki krzyż; inne ulice długie są 1200 do 1400 metrów, 15 metrów szerokie.

Garibaldi — dodaje *Patrie* — 26 maja stanął przed Palermo: na drugi dzień rano opanował nowe miasto. Ludność 180 tysięczna chwyciła za broń, tak że generał Lanza cofnąć się musiał z tej dzielnicy, aby nie stracić komunikacji z fortyfikacjami portowymi i flotą. Od tej chwili posuwał się krok za krokiem ku Castellamare, który Garibaldi w południe 28. począł bombardować.

### Doniesienia z ostatniej poczty.

**Tryest**, 8. czerwca. Z Messyny donoszą, że mieszkające tam familie ofiarowały okrętom austriackim do 8 funt. szter. dziennie, jeśli zechcą cały miesiąc pozostać w tamtejszym porcie.

**Paryż**, 7. czerwca, wieczór. Dzisiejsza *Patrie* podaje następujące wiadomości z *Neapolu*: Kapitulacja nie jest jeszcze podpisana, Garibaldi złożył ministeryum i nakazał nadzwyczajną rekrutację, jakoteż inne przygotowania do dalszej wojny. Miasto Girgenti było już 2. b. m. w ręku powstańców.

Doniesienia piemonckie opowiadają: Lanza raportował z Palermo do Neapolu warunki kapitulacji, jakie założył Garibaldi i przedstawił oraz powody, które skłoniły go żądać zawieszenia broni. Na to zwołał Król 29. maja radę familijną, a później ministrów. Miała stanąć uchwała, żeby Królestwu Obojga Sycylii nadać liberalną konstytucję i t. p. W razie odrzucenia tych projektów postanowił rząd trzymać twierdzę Mesynę, zaopatrzoną dostatecznie w wojsko, a wszystkie inne siły zbrojne zebrać i uderzyć na Piemont. Tymczasem chciano odrzucić propozycję Garibaldeggo, a Sycylianom nadać obszerne swobody i gwarancje, jeżeliby Garibaldi opuścił Sycylię. Rada państwa trwała 21 godzin.

**Marsylia**, 6. czerwca. Z Messyny nadeszły tu wprost wiadomości z 3. b. m. Miasto Messyna jest całkiem opustoszałe. Kupcy przenieśli wszystkie towary swoje na okręta. Konsulowie odjechali, z wyjątkiem francuskiego, pana Boularda; ale i ten przeniósł już swoje rzeczy na pokład okrętu „Descartes“ i gotów jest wsiąść na okręt, jak tylko uderzą powstańcy na twierdzę. Całe Palermo opatrzone jest w barykady i sztafice. Dywizya w liczbie 10.000, która posunęła się aż do Corleone, przedarła się przez zastępy powstańców napowrót ku Palermo, ale w pobliżu miasta oznajmił jej admirał angielski, że zawarte zostało zawieszenie broni.

**Londyn**, 8. czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu *izby niższej* odrzucona została poprawka Fergusona względem odroczenia projektu reformy na czas nieoznaczony 269 głosami przeciw 248. Podobnego losu doznała także poprawka pana Cochrane, a głosowanie nad poprawką pana Mac Kinnana, która również wniesiona jest przeciw projektowi reformy, nastąpi w przyszły poniedziałek.

**Londyn**, 8. czerwca. *Morning Post* donosi: Następujące warunki zawieszenia broni były proponowane dnia 30. maja na pokładzie „Hanibal“; Zatrzymanie pozycji; swobodne opatrywanie rannych i pozwolenie, dostarczać szpitalom armii wszystkiego, co potrzeba; prócz tego ma municypalność podać petycję do komisarza z prośbą o reformy dla Sycylii. Garibaldi przyjął trzy pierwsze warunki; ostatni odrzucił. Konferencya skończyła się, ale walka nierozpoczęła się na nowo.

Depesza berneńska, która potrzebuje jeszcze potwierdzenia, utrzymuje z urzędowego źródła, że ofiarowane pośrednictwo francuskie między rządem neapol. i Garibaldim nadeszło za późno, gdyż wojska królewskie były zmuszone ustąpić z Kantaney, Trapani i Palermo.

**Londyn**, 9. czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu *izby wyższej* oświadczył lord Wodehouse na zapytanie pana Stanhope, że Anglia nie sprzeciwiłaby się wyprawieniu posła do Rzymu, jeżeliby Papież tego pragnął.

**Neapol**, 6. czerwca (na Turyn). Król przyjmuje kapitulację, podług której odpłynęłyby wojska do Neapolu i Messyny. Nie wiadomo jeszcze, czy Garibaldi przyjmie założone warunki.

**Konstantynopol**, 6. czerwca. *Journal de Constantinople* zapewnia, że wojska ciągną tylko ku granicom Serbii i Montenegro; załogi wewnątrz nieszczęśliwie wzmocnione. Ismail Basza mianowany jest generałem gubernatorem w Alepo. — Były wielki wezyr Mechemed Rudzi Basza pobiera miesięczną pensję 60.000 piastrow. — Dziennik *Byzantis* stara się w umyślnym artykule uspokoić umysły co do stosunków między Portą i Grecją. — Do Alepo nadszedł rozkaz ażeby większa część załogi odeszła do Konstantynopola; ale gubernator nie wypełnił tego rozkazu oba-

wiając się nowych rozruchów. Dla przytłumienia zatargów między Druzami i chrześcianami, wysłał gubernator Bajrnta 1500 ludzi z Begezzinu do Delerkamaru.

**Szanghai**, 17. kwietnia. Angielski poseł oświadczył po odpowiedzi Chinczyków na ultimatum, że jeżeli Chiny dopełnią wszystkich innych warunków tego ultimatum, nie będzie Anglia obstawać przy żądanej wynagrodzeniu; inaczej rozpoczyna się natychmiast kroki nieprzyjacielskie.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. czerwca.

Hotel europejski: Bogdanowicz Marc., z Las ek — Antonowicz Szym., z Rosyi. — Witostawski Józ., z Żędowic. — Kunaszewski Wład., z Kutyszcz. Hotel angielski: Frank Ferdynand, z Nahaczowa.

Dnia 10. czerwca.

Hotel rosyjski: PP. Waygart Wal., adw. kraj. i Kolaczkowski Eug., c. k. prz. pow., z Przemyśla. — Hr. Dziaduszycki Wł., z Jeżnpola. — Hr. Golejewski Adam, z Hryniowic. — Mikuli St., z Sadagury. — Lipski Fel., z Łuczye. — Czermiński St., z Mieczyszczoza.

Hotel europejski: Obertyński Leop., z Stronibab. — Hr. Komorowski Kaz., z Rymanowic. — Wołański Wład., Fran. i Wit., z Rzepina. — Turanski Marc., z Supranówki. — Chwalibóg Jan, z Lipowic.

Hotel Kubna: Br. Brückmann Hen., z Wołoszczy. Do domu zajezdnego nr 184½: Lucki Adam, z Sarn. — Lehotzki Jędrzej, c. k. podporucznik, z Węgier.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 9. czerwca.

PP. Bocheński Rom., do Jezerzan — Dalcke Felix, do Łąki. — Gizowski Kaz., do Szeszerowic. — Kapiszewski Felix, do Kobelnicy wołoskiej. — Torosiewicz Mich., do Peltwi. — Ulaniecki Wład., do Kłodna. — Urbański Felix, do Komborni. — Kretzer Jan c. k. major, do Czernowicz.

Dnia 10. czerwca.

PP. Antler Fran., do Soraki. — Bocheński Joz., do Głęboczka. — Janowski Winc., do Resohowa. — Łęczyński Izid., do Batatycz. — Martin Jakob, do Truskawca. — Malachowski Zyg., do Krakowa. — Starzyński Boj., do Derewni. — Terlecki Fel., do Skorodugo. — Warterasiewicz Ign., do Szwajkowa. — Witostawski Józ., do Żędowic. — Wybranowski Leon, do Szolomyi. Zagórski Miecz., do Podbórze. — Szymanowscy Wład., i Maurycy c. k. podporucznicy, do Lubina. — Marewski Alex., do Rosyi.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 8. czerwca.

Pora	B rometr w mierze parys. sproważony do 0° Reaum.	Sto pier ciepła według Reaum.	Stan powietrza według wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	325.29	+ 13.8	89.8	połud.zach. sł.	pochmurno
8. god. po poł.	324.87	+ 19.2	2.6	połud.zach. „	„
10. god. wiecz.	325.55	+ 12.9	86.9	połn. m.	„

Wieczor deszcz 1. 12

### T E A T R.

Dzisiaj w teatrze niemieckim: „Ein weisser Othello“, komedya w 1. akcie i „Die verwandelten Weiber“, balet w 4. oddziałach, w których wystąpią po raz pierwszy tancerki i tancerze baletowi c. k. teatru opery w Wiedniu.

### Kurs lwowski.

Dnia 9. czerwca.

	gotówka		towarem	
	zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski . . . . . wal. austr.	6	17	6	24
Dukat cesarski . . . . . „ „	6	20	6	26
Półimperyal zł. rosyjski . . . . . „ „	10	65	10	85
Rubel srebrny rosyjski . . . . . „ „	2	5	2	10
Talar pruski . . . . . „ „	1	96	2	—
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . . „ „	—	—	—	—
Galic. listy zastawne za 100 złr. } bez kuponów	84	20	85	—
Galic. listy zastawne za 100 złr. } bez kuponów	71	50	72	39
5% Pożyczka narodowa } bez kuponów	78	50	79	50

### Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 9. czerwca

Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 79.40 Metaliki po 5% za 100 zł. 69.30; po 4½% za 100 zł. —; po 4% za 100 zł. —. Obligacje indemnizacyjne: Niższej Austrii po 5% za 100 zł. —; Węgier —; Galicyi —; Bukowiny —; Akcje Banku narodowego sztuka 869.—; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 186.—; niższo-austr. towarzystwa eskomtoowego —.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —. Wekslowy. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 112.85. — Lipsk za 100 talarów —. Londyn za 10 funtów szterl. 131.65. Medyolan za 100 zł. waluty austriack. —. Paryż za 100 fr. —. Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.23 dukaty ces. pełnej wagi —, korony —, półkorony —.

## KRONIKA.

(Sprawa Jana Schmitta.) Dnia 5. b. m. skończył się w Wiedniu proces Schmitta, obwinionego jak wiadomo, o zamordowanie swego pryncypała, kupca Karola Hurta, którego ciało znaleziono zeszłego roku w skrzyni na poczcie w Rzeszowie. Prócz morderstwa zarzucił sąd karny Schmittowi także zbrodnie rabunku i przeniewierstwa i skazał go na dożywotnie ciężkie więzienie; zaś obie współniczki jego Magdaleny i Róże Bichl jedną na 4ro- a drugą na 2wu letnie ciężkie więzienie.

(Indyanka w misyi do Królowej angielskiej.) Okrętem „Persya“ zawinęła nie dawno do Liwerpolu Indyanka z plemienia Osibewa w misyi do Królowej Wiktoryi. Całe to plemię złożone z 1000 dusz, zamieszkiwało 3 wsie w granicy Kanady; ale za przyjęcie chrześcijaństwa przesładowały ich władze tak

dalece, że musieli uciekać i koczują teraz jak cyganie po lasach. Otoż jedni z ich niewiast przyjechała teraz prosić o pomoc Królowę angielską.

(Starożytności asyryjskie.) W Van (w Armenii) naprowadziły poszukiwania, przedsiębrane z rozkazu rządu tureckiego na odkrycie bardzo ciekawych starożytności asyryjskich, między którymi są kunsztowne wyroby z brązu, kamienne tablice z pismem ćwiekowym i inne zabytki w najlepszym stanie.

(Szczególny zamiar samobójstwa.) W Berlinie pokłóciło się nie dawno stadło małżeńskie i Jejmość nie wiadomo, czy z żalu czy ze złości postanowiła odebrać sobie życie. W tym heroicznym zamiarze podłożyła pod sofę mnóstwo szmat i innych rupieci, podpaliła to wszystko i położyła się na sofie, ażeby zginąć w płomieniach. Szczęściem dostrzegli sąsiedzi dym buchający z okna i przeszkodzili temu szalonemu zamiarowi.